

06.02.2023, /

Obywatel

Do Sejmu i Senatu  
Rzeczypospolitej Polskiej

### PETYCJA

W sprawie zanieczyszczenia hałasem w polskich wsiach i miastach  
przez szczekające / ujadające psy

Na mocy art. 63 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej zwracam się z prośbą, aby osoby sprawujące władzę ustawodawczą w RP pochyliły się na problemem hałasu stwarzanego przez niekontrolowane psy przez właścicieli na posesjach.

#### Opis mojej sytuacji jako przykładu

Wyprowadziłem się na wieś, gdyż chciałem uciec od zgiełku i hałasu w mieście. Kupiłem wraz z rodzicami wymarzony dom za kredyt. Od 1.5 roku przeżywam psychiczny dramat. Otóż z lewej strony mam sąsiada oddalonego o kilka metrów od mojej posesji, który posiada TRZY psy. Każdy musi się wybiegać i wyszczekać. Ich właściciel w żaden sposób ich nie kontroluje i nie reaguje na ich nadmiarowe szczekanie z byle powodu. Nie mogę spokojnie poruszać się po własnej posesji ani przejść spokojnie drogą obok posesji sąsiada, ponieważ do bramy zawsze podbiegają zajadłe ujadające psy. Żyję w ciągłym konflikcie z sąsiadem i stresie, zaś jego psy zatruwają mi życie w ciągu dnia jak i w nocy (choć tu znacząco mniej). Szczekający pies sąsiada pod oknem mojej sypialni, to 75 dB hałasu. Sąsiad dwukrotnie groził mi, że mnie pobije.

Drugi sąsiad na swojej małej posesji posiada TRZY psy wilczury kaukaskie. Odległość 100 metrów niczym nie zasłonięta. Psy praktycznie ustawicznie szczekają przez cały dzień i całą noc, które trzymane są w dużych kojcach (bo same psy są ogromne). Obok jego sąsiada posiada 2 wilczury. Poziom hałasu z balkonu mojej sypialni, to 60 dB (przejeżdżający pociąg w odległości 650 m generuje hałas 65 dB) zarówno w dzień jak i w nocy. Sąsiad nie reaguje na szczekanie psów. W przypadku tego sąsiada, zostałem ostrzeżony przez tego pierwszego, że jak pójdę do niego porozmawiać, to wyładuję w szpitalu.

Trzeci sąsiad z prawej strony, który również posiada ogromnego wilczura, również nie reaguje na szczekanie psa. Bywały dni, że potrafił szczekać przez godzinę. Hałas 70 dB.

Zwracam się z prośbą o pochylenie się na problemem i poszukanie prawnego rozwiązania, które regulowałoby i określało warunki posiada psa, aby ich obecność na posesjach nie zakłócała życia innym ludziom, którzy prowadzą inny tryb życia i posiadają odmienny światopogląd i kulturę. Ze smutkiem stwierdzam, że nawet Policja nie widzi w tym problemu. Tutaj też pojawia się pytanie o sprawiedliwość społeczną, ponieważ żaden z sąsiadów nie ponosi żadnego życiowego kosztu w związku z moją obecnością. Ja natomiast tracę zdrowie, bo nie mogę normalnie się wyspać w nocy (zasnąć), a w ciągu dnia odpocząć w domu lub w ogrodzie. Ciągłe szczekanie psów, to jest psychiczna tortura i horror.

Czytelny podpis